

Komornikom bliżej do szpitali – Rzeczpospolita, 25 maja 2010 r.

Szpitalom potrzebny jest zastrzyk ... finansowy

Zadłużenie szpitali wróciło do poziomu z 2008 r. , choć w zeszłym roku zmniejszało się z kwartału na kwartał. Wydawało się wtedy, że szpitale wychodzą z finansowego dołka.

– Ten wynik to w dużej mierze efekt kłopotów z 2009 r. Przekłada się na to między innymi niepłacenie przez NFZ za nadwykonania, a chodzić może o kilkaset milionów złotych – mówi w Rzeczpospolitej Marek Wójcik, ekspert do spraw zdrowia Związku Powiatów Polskich.

Mogłoby być jeszcze gorzej, gdyby szpitale nie były oddłużane przez budżet państwa i samorządy terytorialne. Wydają one niebagatelne kwoty, zwłaszcza przy przekształcaniu szpitali w spółki.

Przy przekształcaniu placówek w spółki samorządy przejmują długi. Część pieniędzy (głównie za długi publicznoprawne) mogą potem odzyskać w ramach rządowego programu wspierającego tworzenie szpitalnych spółek – tzw. planu B. Samorządy w niespełna rok złożyły wnioski na ponad 500 mln zł licząc na pomoc z planu B. Same przejęły lub planują przejąć dwa, trzy razy większą kwotę długu.

Jak podaje Rzeczpospolita, sam wzrost zobowiązań nie jest aż tak niepokojący jak to, że chodzi głównie o długi już wymagalne. Grożą one bowiem wejściem na szpitalne konta komornika. Ten rodzaj zadłużenia zwiększył się w ciągu ostatniego kwartału o 7,8 proc. - z 2,24 mld zł do 2,42 mld zł.

(...)